PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Sobota 25 Sierpnia 1917 roku. № 189

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 24-go b. r. **Na froncie wschodnim:** Na wschód od Soveji i po obu stronach Susity i na południe Ocny ponowił nieprzyjaciel swoje ataki. Wszędzie został odparty i poniósł wielkie straty.

Na froncie włoskim: Ataki armji włoskiej II i III trwają nadal z największą gwałtownością. Conajmniej 40 dywizji nieprzyjacielskich rzuciło się do walki podczas czteru dni pomiędzy Auzza a wybrzeżem. Podczas, gdy wczoraj pomiędzy Vodice a Vertoiba w walce brała przeważnie udział tylko artylerja, to na skrzydłach przeciwnie tem zacięciej trwała walka piechoty, koło Auzza ponawiał nieprzyjaciel nadaremnie ataki na nasze wojska. Zawsze został odrzuconym. Tylko na wyżynie Vrch mając stanowczą przewagę, zdołał w południowym kierunku zdobyć przestrzeń. Walczono tu o każdą piędź ziemi—pierś o pierś. Również uparcie walczono nad dolną Wippach, a szczególnie na wyżynie Karsu, gdzie wśród swoich żołnierzy przebywał cesarz Karol I. Raz wraz rzucały się do walki nowe fale nieprzyjacielskie. Kilkakrotnie zdołała nasza czujna artylerja zniszczyć atak nieprzyjacielski w zarodku. O ile się nieprzyjacielowi udało wedrzeć do naszych rowów, to nasze bagnety wyrzuciły go z powrotem. Trwałą sławę zdobyły sobie przy tych walkach: bataljon wiedeńskich strzelców № 21 i oddziały pułku 93 (Ołomuniec) i 100 (Kraków). Wszystkie pozycje na Karsie są w naszych rękach.

Ofiary Włochów rozmiarami zbliżają się do tych, jakie ponieśli nad Soczą.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędownie donoszą dnia 24 b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk następcy tronu Bawarskiego ks. Ruprechta: Po bezowocnych częściowych natarciach dni ostatnich ruszyli Anglicy wczoraj pomiędzy Langekarcki Hollbecke znowu do jednolitych wielkich ataków, które trwały nieprzerwanie przez cały dzień do późnej nocy i wywołały ciężkie walki. W wielu miejscach nacierali oni, rzucając świeże siły, aż sześciokrotnie na nasze linje, wszystkie ataki jednak odparły nasze mężne wojska w zaciętej walce zbliska. Liczne samochody opancerzone, które miały nieprzyjacielowi umożliwić przedarcie się przez nasze stanowiska, uległy po większej części zniszczeniu wskutek ognia. Za wyjątkiem dwóch miejsc, na wschód od St. Julien i przy drodze Ypres-Menines, utrzymaliśmy w zupełności nasze przednie okopy na terenie walki 15 klm. szerokim. Nacierające dzisiaj rano po krótkim ogniu huraganowym na Lens nieprzyjacielskie oddziały odparto. Dalsze walki są tam w toku. Silne ostrzeliwanie dzielnic wewnętrznych miasta St. Quentin trwa.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: W zaciętych walkach pod Verdun nastąpiła wczoraj w ciągu dnia przerwa. Dopiero pod wieczór wzmogła się działalność artylerji na obu brzegach Mozy do znacznego napięcia. Po przygotowaniu ogniowym nastąpiły ataki z obu stron drogi Vacherauville — Beaumont. Śród ciężkich walk udało się Francuzom tylko na wązkim terenie na zachód od drogi usadowić się w naszym przednim okopie; pozatym byli wszędzie krwawo odparci. Wielokrotne ataki ich nie mogły się rozwinąć wskutek naszego ognia niszczącego.

W ataku powietrznym na angielskie wybrzeże obrzuciliśmy skutecznie bombami urządzenia wojskowe w Margate, Ramagate i Dover. W licznych walkach powietrznych stracił nieprzyjaciel 3 samoloty; 2 nasze nie powróciły.

Front wschodni: Grupa wojsk gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego: Rosjanie opuścili, spaliwszy wsie, stanowiska swoje na zachód od Aa, aż do linji Oding—Begann. Opuszczony teren zajęliśmy bez walki.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa: Pomiędzy Prutem i Mołdawą działalność bojowa była w niektórych miejscach ożywiona. Na północ od Grocesti, w dolinie Susity i około Sowej wznowione i wykonane po silnym przygotowaniu artyleryjskim częściowe ataki nieprzyjacielskie były bezowocne.

Na froncie macedońskim: Przy temperaturze dochodzącej prawie do 60° C. w słońcu, działalność bojowa była nieznaczna. Tylko w łuku Cerny ożywił się chwilowo ogień armatni.

Odpowiedź na notę Papieską.

Bern. Medjolański „Secolo“ przypuszcza, że koalicja odpowie na notę papieską dopiero za kilka tygodni, uważa jednak za wykluczoną specjalną konferencję koalicyjną dla omówienia odpowiedzi.

„Fronte Interna“ zapewnia, że Sonnino otrzymał polecenie zredagowania odpowiedzi koalicji na notę papieską.

Testament polityczny Piotra Wielkiego.

Swój testament naszkicował Piotr I w roku 1710 po bitwie pod Połtawą, poprawił go w r. 1722 po pokoju Nystadzkim, a ostatecznie sformułował go kanclerz Osterman w r. 1730.

Piotr I, syn cara Aleksandra, urodzony w Moskwie r. 1672, z Naryszkinówny, był ostatnim Romanowym czysto rosyjskiej krwi i panował od roku 1682 do 1725.

Kształcili go w naukach i rzemiośle wojennem niemiecki oficer artylerji Franciszek Zimmerman, Szkot Patrik Gordon i Francuz Fr. Lefort.

W czasie małoletności Piotra regencję sprawowała jego starsza siostra, Zofja, która razem z staroruską partją bojarów zamierzała zgładzić go, lecz zamach nie udał się. Piotr znalazł opiekę wśród wiernych sobie wojsk, podkomendnych cudzoziemskich oficerów i krwawo zgniótł opozycję bojarską.

Osobiście asystował przy torturowaniu na śmierć przeszło 1000 bojarów, wiele tysięcy zesłał na Sybir, a siostrę Zofję skazał na dożywotnie więzienie klasztorne.

Gruntowne wykształcenie uzupełnił podróżami po Niemczech, Holandji, Anglji, Polsce i Austrji, skąd wrócił z gotowymi wzorami do przebudowy swego, jeszcze prawie barbarzyńskiego państwa na modłę europejską. Rozpoczął od utworzenia karnej i bitnej armji, a równocześnie zmienił całą wewnętrzną administrację podług wzorów niemieckich i ujarzmił cerkiew przez skasowanie patrjarchatu moskiewskiego i utworzenie świątobliwego Synodu.

Wówczas Rosja nie miała jeszcze dostępu do morza, dotykając tylko do oceanu Północnego po przez olbrzymie lesiste i bezludne obszary. Dążeniem Piotra było „przerąbać okno do Europy“ przez morze Baltyckie.

W tym celu rozpoczął dwudziestoletnią wojnę północną z Karolem XII. Pobity pod Narwą w roku 1700, odniósł świetne zwycięstwo nad Karolem XII, pod Połtawą w roku 1709, lecz znów uległ mu w roku 1711 nad Prutem. Ostatecznie pokojem Nystadzkim z roku 1721 zdobył dla Rosji północne wybrzeże morza Baltyckiego i złamał na zawsze potęgę Szwecji.

Po tych zwycięstwach przyjął tytuł cesarza wszechrosyjskiego i przeniósł stolicę z Moskwy do Petersburga, budowę którego rozpoczął na bagnach morskich jeszcze w r. 1703.

Po uporaniu się ze Szwecją zwrócił swój oręż na południe, aby dotrzeć do morza Kaspijskiego i Czarnego. W wojnie perskiej w roku 1722 — 23 Rosja zdobywa Derbent i Baku.

Urzeczywistnienie swoich projektów względem Polski i Turcji Piotr I przekazał swoim następcom, lecz główne fundamenty, odnośnie do Polski założył sam i właściwie już za jego czasów Polska utraciła swoją samodzielność. Elekcyjność królów polskich rozdarła Polskę na liczne stronnictwa, z których każde szukało poparcia swoich kandydatów u państw ościennych i dawało im aż nadto dogodny pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy polskie. Brak naczelnego gospodarza kraju podczas bezkrólewia, brak zorganizowanej stałej armji i zanik ducha w narodzie otworzył no rozcierz wszystkie bramy Polski dla sąsiadów, którzy też zaczęli gospodarować w niej, jak na swoim folwarku, a najwydatniej z tego skorzystał Piotr I.

W roku 1707 wojska carskie zalały Ruś Czerwoną, pod pretekstem walki z Karolem XII, który już poprzednio zajął zbrojnie Polskę dla osadzenia na jej tronie Jakóba Sobieskiego lub Stanisława Leszczyńskiego pomimo, że legalnie obranym królem był August II (1697—1733). W roku następnym Piotr jako aljant Augusta wkracza zbrojnie do Połocka i swoje przyjazne uczucia zaznacza łupiestwem i prześladowaniem unitów. W Połocku, w cerkwi katedralnej unickiej św Zofji, sprofanował po pijanemu komun kanty, lżył i mordował zakonników. W roku 1707 przybywa Piotr na Sejm lubelski i skłania go do ogłoszenia bezkrólewia w zamiarach osadzenia na tronie polskim swego syna Aleksandra wbrew sojuszowi, wiążącemu go z Augustem III.

Na sejmie warszawskim w roku 1710 wymu za poseł carski ks. Dołgoruki zatwierdzenie traktatu, którym car zyskał tytuł prawny do opieki nad dyzunitami, a raczej pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.—Prośba konfederatów tarnogrodzkich daje nową okazję Piotrowi do interwencji, która kończy się traktatem warszawskim z r. 1716, ograniczającym władzę hetmanów i redukującym liczbę wojska koronnego do 18.000, a litewskiego do 6.000. Traktat ten zatwierdza pod presją ks. Dołgorukiego i wojsk carskich sejm „niemy“ w roku 1717 w Warszawie. Zredukowanie armji do 24.000 ludzi było rozbrojenie Rzeczypospolitej, to też nic dziwnego, że Piotr, wbrew postanowieniom traktatu z r. 1716, swoich wojsk nie wyprowadził z Polski i traktował ją jako kraj podbity, a Dołgoruki cynicznie dowodził łatwowiernym panom polskim, że postój w Polsce wojsk moskiewskich jest niezbędny dla zabezpieczenia swobód narodowych przeciwko despotycznym zakusom Augusta II.

W roku 1719 August II zawarł z cesarzem Józefem I i królem angielskim traktat wiedeński, skierowany przeciwko Moskwie. W odpowiedzi na to Piotr zawiązał się umową z królem pruskim w celu utrzymania bez zmiany dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej, dogadzającego ich dalszym widokom, a Dołgoruki intrygami i przekupstwem doprowadził do zerwania Sejmu warszawskiego w r. 1719, aby nie dopuścić do zatwierdzenia traktatu wiedeńskiego.

Rozpoczętego przez Piotra I dzieła zniszczenia Polski dokonała w niespełna 100 lat jego sukcesorka Katarzyna II.—Duch postępu, fałszu, obłudy, gwałtu i nienasyconej zaborczości, przenikający cały testament Piotra, jest zupełnie zgodny z duszą rosyjską i tylko dlatego naród rosyjski mógł tak konsekwentnie, wytrwale i skutecznie kroczyć przez ostatnie 200 lat po wskazanej przez genjalną jednostkę drodze. Historja Rosji, to jedno nieprzerwane pasmo wojen zdobywczych z bliższymi i dalszymi sąsiadami, aż do dnia dzisiejszego. Każdy słabszy sąsiad już stał się zdobyczą drapieżnego dwugłowego orła, lotu którego nic, oprócz przemocy, nie zaznaczyło.

My, Polacy, nie łudźmy się złudnymi pozorami doby obecnej i, jeżeli pragniemy oddychać swobodnie i rozwijać się zgodnie z przyrodzonemi prawami narodowemi, pomni gorzkiej nauki z przeszłości, organizujmy silny rząd z konstytucyjną dziedziczną dynastją na czele i liczną, karną a bitną armją u podstaw.

inż. J. Jaskólski.

Na pochyłości.

Z chwilą wybuchu wojny, zwłaszcza z wejściem olbrzymiej armji rosyjskiej, poczęły do kraju napływać i ruble rosyjskie w wielkiej ilości, zaś spływ ich głównie koncentrował się u włościan, których przytem rząd carski faworyzował, wyobrażając sobie, że za tę rzekę złota potrafi sobie lud polski kupić. Istotnie na razie z przerażającą obojętnością odnosił się lud polski (z małemi wyjątkami) do spraw narodowych, nie chciał brać udziału w wysiłku budowy na nowo z upadku państwa polskiego, gdyż wydawało mu się to niezisczalnym marzeniem, i wzbudzało obawy powrotu pańszczyzny, co utrwalano mu w umyśle różnemi wpływami. Że zaś stał sie bogatym jak nigdy nie był, pieniądz płynął rzeką po prostu, więc w zupełnym zadowoleniu materjalnym, widział załatwienie wszelkiej sprawy, wzdychał aby *„nass“* powrócił a z nim razem pociągi pełne żarcia wszelakiego, którym chętnie raczył *wiernych synów*. Że powróci z nim razem niewola i wszelaka korupcja, wiedzieć nie chciał, bo mu z całym przekonaniem wmawiano, że jak wróci będzie *inaksy*.. Jednak złoto, które tak obficie zbierano wówczas, nie przynosi ludowi polskiemu szczęścia, gdyż jakby zarażone bakcylem rosyjskich wad, przeniosło je poniekąd do ludu naszego. Z jaskrawo rzucających się cech ujemnych ludu w czasie obecnym jest wprost —niesłychana chciwość, a jednocześnie niesłychana rozrzutność. Dziwne rzeczywiście cechy, rzadko w parze chodzące, właściwe „ruskomu czełowieku“ a dotąd obce polskiemu chłopu, przynajmniej w drugim określeniu. Chłop stał się chciwym niesłychan e, zbiera pieniądze nieproporcjonalnie do wysiłku pracy (z niewielkiej pasieki 1.200 rubli) i w sposób nieoględny i śmieszny trwoni ten dorobek na zbytki.

Przypomnijmy sobie te czasy, gdy ze czcią się patrzano na szaloną miłość ziemi u chłopa, na wysiłek jego i ograniczenie swych potrzeb, gdy o głodzie prawie zdobywał grosz, by spłacić nabytą gospodarkę, gdy pracował ciężko z całą rodziną, bo — w tymże wielkim celu szedł za morza, by pot swój i trud zaprzedać, a grosz przysłany z góry przeznaczał na „spłatki“ lub nowe budynki i tp. byle się czuć posiadaczem dobrze zagospodarowanej osoby. Czasy te nie tak odległe, są jakby inną epoką, dziś nadeszła moda zbytkowania i rozrzutności. Mieszkańcy miast mają większą łatwość czynienia w tym względzie obserwacji, gdyż do miasta niesie chłop swoje ruble, by je stracić bezmyślnie. Prym w tem obałamuceniu trzymają kobiety. Niema poprostu nic za drogiego dla chłopki nieumiejącej ani czytać ani pisać, brudnej, niedomytej, gdy wchodzi do sklepu materjałów bławatnych. Kupuje bez namysłu: aksamity, jedwabie, hafty, koronki, nieznając zupełnie wartości istotnej towaru nabywanego z warunkiem, aby było drogie i płacą po 120 rb. za jedną spódnicę — chcą nosić kaftaniki z *„takiego co się palicόw cypio“* (jedwabna materja) a fartuchy z najcieńszych haftów po rb. 12 za sztukę. Budzi się zamiłowanie do różnych toaletowych kosmetyków (puder, róż, perfumy), fotografują się bez końca, słowem patrzymy na obraz życia wiejskiego, malowanego przez zbytek i nędzę—jedni z głodu umierają, drudzy pieniądze w błoto rzucają. Objawy te są w kraju powszechne i czas spojrzeć na nie okiem krytycznym, gdyż prowadzą zdrowy dotąd element ludowy po pochyłości niebezpiecznej.

Niebyśmy nie mieli przeciw wyżej wymienionym gustom, każdy jest panem swego grosza, gdyby wraz ze zbytkiem, który łatwo przechodzi w zamiłowanie, budziła się jednocześnie potrzeba zaspokojenia potrzeb kulturalnych; gdyby zamożni gospodarze, włościanie dobywali kiesy, aby budować porządne domy z kilku pokoi, z oknami otwieranemi, piecami, podłogami, w których nie mieszkaliby razem z inwentarzem, by jadali przy nakrytym stale na porządnych talerzach, używając widelcy i noży, by w domu włościanina polskiego była szafa z książkami, uczciwa gazeta nadchodziła z poczty, by mydło stało się nieodzowną codzienną koniecznością przy myciu, by w skrzyni zamiast fatałachów leżało po kilkanaście koszul dla każdego dziecka, i każde miało swoje własne łóżko, by kałuża nie świeciła latem przed chatą, ale klomb kwiatów uprawionych przez młode dziewczęta, by dom otaczał ogród owocowy i warzywny, by pod strzechą mieszkał człowiek oświecony, pracowity, uczciwy, dobry obywatel kraju. Tymczasem jakże jest inaczej! Na najwyższą pociechę powiedzieć trzeba, że obraz życia włościańskiego wyżej skreślony już u nas istnieje, choć nie często dotąd spotykany. Niechajby jednak nieszczęście wojny, które na nas spadło, które jednym głód, drugim przyniosło bogactwo, dało ten wielki krok naprzód, aby łatwo zdobytym groszem wieś polska podniosła się w swej zewnętrznej i wewnętrznej kulturze, by zamiast fatałachów gospodynie wiejskie sprawiały pożądny sprzęt domowy, istotną zamożność wprowadzały

pod dach swój, lepiej chowały dzieci, zakładały ochronki wiejskie i t. d. i t. d. Sądzimy, że mają tu wiele do czynienia Koła Ziemianek, w których programie leży praca nad ludem.

Emjot.

Z Warszawy

— **Polski dziennik urzędowy.** Z drukarni państwowej Królestwa Polskiego wyszedł z datą 19 sierpnia 1917 roku pierwszy numer wydawnictwa, opatrzonego Orłem polskim, a noszącego tytuł: *„Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego“.*

Mieszczą się w nim rozporządzenia ustawodawcze o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem, ujęte w trzech działach: Dział I obejmuje rozporządzenia, uchwalone przez Tymcz. Radę stanu, dział II-gi rozporządzenia władz okupacyjnych, dział III-ci zarządzenia wykonawcze Tym. Rady Stanu Królestwa Polskiego i Departamentu Sprawiedliwości.

Na okładce zeszytu umieszczono następujące obwieszczenie: „Departament Sprawiedliwości T. R. S. Królestwa Polskiego, na zasadzie art. „32“ przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Król. Polskiem wydawać będzie niniejszy „Dziennik Urzędowy“. W dzienniku zamieszczone będą uchwalone przez Radę Stanu Królestwa Polskiego ustawy, rozporządzenia i przepisy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości, tudzież okólniki i zarządzenia Dyrektora Departamentu i ogłoszenia, o ile ustawy postępowania sądowego przewidują drukowanie ogłoszeń w wydawnictwach urzędowych. Przez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości wprowadzone akty ustawodawcze i zarządzenia uzyskają moc obowiązującą.

Warszawa d. 18 sierpnia 1917 r.

Dyrektor Depar. Spraw.
St. Bukowiecki.
Rekaktor Dziennika Urzędowego
St. Car“

Uczczenie pamięci Kościuszki. W im. Klubu Polskiego hr. Roger Łubieński złożył do Rady Miejskiej wniosek w sprawie uczczenia pamięci Kościuszki. Wniosek wysuwa następujące postulaty: Najwłaściwszym sposobem uczczenia obchodu Kościuszki jest wznowienie szkoły Kadetów jego imienia w Warszawie.

Prezydjum Klubu winno skierować odezwę do Rady Miejskiej, by utworzyła specjalny komitet, któryby urzeczywistnieniem tego projektu się zajął.

Dążyć należy do zamienienia istniejącego gmachu po szkole wojskowej w Alejach Ujazdowskich na ten użytek.

Winna być napisana odezwa do całego kraju, by nie rozpraszać się i nie trwonić pracy i pieniędzy na wsze strony, na ten obchód stuletni, ale skierować je jednomyślnie do tego wzniosłego celu.

Wrazie utworzenia takiego komitetu Klub Polski obowiązuje się złożyć w ręce tegoż komitetu na rzecz szkoły Kadetów im. Kosciuszki sumę 3.000 (trzech tysięcy) złotych polskich.

INSTYTUT MUZYCZNY W KRAKOWIE.

Instytut muzyczny rozpoczyna rok szkolny 4 września. Zakres nauki obejmuje grę na fortepianie, skrzypcach wiolonczeli i td. klasę śpiewu solowego i chóralnego oraz specjalne kursa.

a) gimnastyka rytmiczna.
b) kurs przygotowawczy do egzaminów państwowych
c) kursa literackie.
d) klasa dykcji i deklamacji.

Na klasach niższych zachowaną zostanie nauka solfeżu metodą Battkego, która w praktyce lat poprzednich wykazała znakomite rezultaty. Metoda ta poza swoim celem daje dziatwie miłą i zdrową rozrywkę. Środkami dydaktycznymi tej metody są ćwiczenia oddechowe słuchowe, wzrokowe, rytmiczne i melodyjne. Szkołę Battkego przyjęto w Austrji z zasłużonym entuzjazmem, czego dowodem liczne wiedeńskie „Kindersingschulen“ jak niemniej szkoły tego typu w Gracu, Pradze i t. d. Na klasach średnich i wyższych w zakres dydaktyczny wchodzi teorja i historja muzyki, poranki i wieczory kameralne, kursa muzyki kameralnej i t. p. Kurs przygotowawczy do egzaminów państwowych obejmuje wszystkie przedmioty planem egzaminacyjnym zakreślone a więc naukę na instrumencie, harmonję, teorję i historję muzyki, pedagogikę, dydaktykę i dydaktyczne ćwiczenia praktyczne.

Wpisy codziennie w kancelarji ul. św. Anny 1, 2, od 11—1, 4—6.

Z prasy polskiej „Ziemianin“

Jednym z bardzo dodatnich przejawów naszego społeczeństwa jest obecnie dążenie do organizowania się w Związki Zawodowe. Organizacje te nie rozwijały się do tychczas równomiernie we wszystkich gałęziach naszego życia społecznego i są jeszcze zawody takie, które po zrzeszeniu się mogłyby o wiele intensywniej i produkcyjniej pracować.

Jednem niewątpliwie z najpotężniejszych naszych zrzeszeń jest niedawno powstały „Związek Ziemian“ instytucja nie tylko mająca zadania natury finansowej, ale czuwająca również nad stroną etyczną życia rolniczego,

Związek Ziemian, chcąc podawać dla szerszego ogółu wiadomości o przebiegu swych prac wydaje własny miesięcznik pt „Ziemianin“. Organ ten redagowany przez znanego w ziemi radomskiej z prac i odczytów rolniczych obywatela p. Józefa Janotę Bzowskiego—jak widać z pierwszych 2-ch zeszytów (majowego i czerwcowego) stanie niewątpliwie w rzędzie najbardziej poczytnych organów zawodowych

Chcąc zaś dać możność „Ziemianinowi“ sprostać najlepiej swym zadaniom t. j. aby mógł trzymać rękę na pulsie całego rolnictwa w Polsce koniecznemi są współprace i zainteresowanie się jego zadaniami samego ziemiaństwa, a to przez nadsyłania wiadomości o wszelkich wybitniejszych przejawach życia rolniczego—gospodarczego i handlowego na wsi, jak również zwracanie się do tego organu z wszelkimi bolączkami. których w obecnych nienormalnych czasach jest tak bardzo dużo.

„Ziemianin“ wychodzi w Warszawie (Redakcja kopernika 30) prenumeraty na prowincji przyjmują Oddziały Związku Ziemian.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 25 sierpnia. Ludwika Kr. W.

Wsch. sł. g. 5 m. 00 r. Zach. g. 7 m. 03.

— **Z teatru.** Dziś daną będzie przepiękna pełna poezji operetka „Ewa“, w której udział przyjmą pp.: Godlewska (Ewa), Celińska, Józefowicz, Wolowski, Kisielewski, Szelągowski, Nawrocki i inni. Operetka ta urozmaicona jest tańcami i ewolucjami nkładu Bańkowskiego.

W niedzielę, t. j. jutro, pierwszy raz daną będzie melodyjna operetka Kalmana „Król Skrzypków“ z p. Józefowiczem w roli tytułowej. Operetka ta obiegła wszystkie sceny zagraniczne z nadzwyczajnem powodzeniem, nie schodząc do dzisiaj z repertuaru.

— **Powrót dzieci rodzin legjonistów.** W dn. 22 bm. powróciły z Bugaja gdzie korzystały z zaofiarowanego letniska, dzieci rodzin legjonistów wysłane i utrzymane staraniem Ligi Kobiet P. W. w Radomiu.

— **Potrzeba pomocy.** Co raz częściej zdarzają się zgłoszenia legjonistów Inwalidów i superarbitrowanych, którzy pozostają zupełnie bez środków, lub w chwilowej potrzebie, przed ustaleniem jakiejś pracy chcą jedynie pożyczki. Sytuacje są istotnie niejednokrotnie po prostu tragiczne, ludziom ideowym, którzy życia nieżałowali, przypada w nagrodę—nędza! Ostatnio mieliśmy przykłady bardzo smutne tego stanu rzeczy. Ludzie młodzi, niezdolni do wojskowej służby, niemogąc nigdzie znaleźć chleba, ani chwilowej choćby pomocy w okresie poszukiwania prac mówią o śmierci jako wybawicielce! Liga kobiet dla tego rodzaju patentów funduszów nieposiada. Sądzimy, że ludzie serca i poczuć niepozostaną obojętni na tak ciężki stan rzeczy.

— **Sekcja Dobroczynna Żydowska Komitetu Obyw. w Radomiu** w celu zasilenia funduszów urządza w niedzielą dnia 26 b. m. sprzedaż znaczka na ulicach miasta.

— **Cukiernie bez ciasta.** „Gaz. Kielecka“ zawiadamia, że w Kielcach od d. 22 b. m. cukiernie zaprzestały wypieku ciast luksusowych i drożdżowych. Do kawy i herbaty, należy przynosić chleb własny. Biada łakotnisiom!

— **Zastrzelenie sępa karpackiego.** Rzadkiego tego drapieżcę według doniesienia „Gaz. Kiel." zastrzelił w lesie syn właściciela majątku Opatkowice w Jędrzejowskiem, p. Jerzy Różycki.

— **Ofiary.** Zebrane z przedstawienia urządzonego przez dzieci szkoły w Małęczynie kor. 39 hal. 52 złożono na ubogie dzieci w Radomiu.

Na ręce p. Lisickiej złożyła p. Brześć... rb. 2 na mleko dla dziecka biednej matki

— **Wieści z Rosji** *Michał Grabowski* z Radomia uprasza p. Korolostwo Witenshagien i Józefostwo Plenkiewicz w Radomiu o łaskawe zawiadomienie i udzielenie pomocy materjalnej o ile zachodzi potrzeba. Żonka z dziećmi Stanisława Grabowska w Radomiu ulica Młodzianowska nr. 9 m. 33. Pisałem kilka listów, odpowiedzi nie mam. Także zawiadamia rodziców, Stanisławowstwo Grabowskich w Węgrowie ulica Ruska, w ziemi Siedleckiej, że jestem zdrów, Ostaszewskiemi pracujemy na tych samych zajęciach z Olkiem, pisałem listy i nie mam odpowiedzi, prosimy o odpowiedź tą samą drogą przez pisma.

Michał Paprzycki zawiadamia braci Edwarda Paprzyckiego w Trzebieniu ziemi Radomskiej i Bolesława w Poznaniu, Wilhelmowska 2, że w raz z siostrą, która wyszła za mąż, żyje w Moskwie. Powodzi mi się dobrze Mama umarła Józef Krawczy zdrow i bezpieczny był na urlopie u nich,

TELEGRAMY.

Konflikt pomiędzy kanclerzem a większością parlamentarną.

Berlin. Wczorajsze obrady w komisji głównej parlamentu Rzeszy nad sprawami polityki zewnętrznej, doprowadziły do niespodziewanego konfliktu pomiędzy kanclerzem Rzeszy a przedstawicielami większości parlamentarnej, którzy w dniu 19 lipca wnieśli na posiedzeniu plenarnem parlamentu znaną rezolucję pokojową. Konflikt wybuchł naskutek nadzwyczaj ostrej mowy jednego z członków centrum, który wobec licznych prób interpretacji ze strony prawicy jego ostatniej mowy w parlamencie, zapytał kanclerza, czy utrzymuje w mocy zgodę swą na rezolucję parlamentu. Na to kaclerz Rzeszy dał wyjaśnienie następujące:

Rozesłałem już dzisiaj przed południem zaproszenia na narady, które powinny doprowadzić do wzajemnego czucia pomiędzy mną a parlamentem, a przedewszystkiem w naradach nad notą, jaką należy przesłać Kurji w odpowiedzi na notę pokojową papieża. Odpowiedź ta musi opierać się na dążeniu do pokoju, opartego na zasadzie ugody i porozumienia, czyli zgodnie z określeniem w rezolucji parlamentu z dnia 19 lipca.

Polskie ministerjum.

Poznań. Pisma tutejsze podają skład przyszłego polskiego ministerjum. I tak: Sprawy wewnętrzne — książę Eustachy Sapiecha. Sprawiedliwość—rektor uniwersytetu Brudziński.—Roboty publiczne—hr. Żołtowski z poznańskiego. Skarb—hr. Korytowski. Wojna—hr. Rozwadowski.

Cesarz Wilhelm II na froncie francuskim.

Berlin. Urzędownie donoszą, że cesarz Wilhelm bawił dzisiaj u swoich wojsk we Flandrji. W przemowie swej wskazał cesarz Wilhelm II na jedynego wroga Niemiec, którym jest Anglja. Anglja jest tym wrogiem, którego należy powalić o ziemię. Ze starą wiarą w Boga i z zaufaniem idziemy do walki i nie ustaniemy pierwej, aż nieprzyjaciel będzie miał dosyć.

Konferencja socjalistyczna koalicji w Londynie.

Amsterdam. „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu: Konferencja socjalistyczna koalicji odbędzie się we wtorek i środę. Publiczność i prasa będą wyłączone. Codziennie ukaże się komunikat. Przewodniczącym będzie Henderson. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Anglji, Francji, Belgji, Grecji, Włoch, Rosji i Afryki południowej.

Zmiany w dowództwie.

Amsterdam. Na stanowisko naczelnego wodza armji na froncie północnym, na miejsce ustępującego generała Klembowskija, mianowany został generał Leczycki.

Rozruchy w Helsingforsie.

Kopenhaga. Do „Politiken", donoszą z Helsingforsu: W ciągu całego ostatniego tygodnia trwały w mieście poważne rozruchy, podczas których władze miejskie obrażono w sposób najbrutalniejszy. Wreszcie rozruchy stłumiono przy pomocy sformowanie straży obywatelskiej, liczącej z górą 2.000 osób. Podobne rozruchy działy się i w innych miastach Finlandji.

Wojska japońskie W Syberji.

Berno. Z Paryża donoszą: Za zezwoleniem Rządu petersburskiego zostały wojska rosyjskie z garnizonów syberyjskich wycofane, by mogły być wysłanymi na front bojowy. Wojska japońskie zajęły w Syberji garnizony rosyjskie. Nic też obecnie rzekomo nie stoi na przeszkodzie, aby wojska rosyjskie zostały przesłanymi do Europy na teren wojenny, by męstwem i wiernośią swoją służyć za przykład zdemoralizowanej armji rosyjskiej.

Ewakuacja Petersburga.

Petersburg. Petersburska Ag. Tel. donosi: Według informacji dzienników, zamierza rząd tymczasowy usunąć z Petersburga pewną część ludności, a w tym celu przyjął projekt prawa, zawierający punkty następujące: 1) ewakuacja petersburskich szpitali, wszelkich domów zdrowia i zakładów dobroczynnych; 2) usunięcie ze stolicy tych wszystkich żywiołów, które stanowią choćby najdrobniejsze niebezpieczeństwo ze względu na możliwość kontrrewolucji, a przedewszystkiem byłych policjantów i agentów tajnej policji; 3) poddanie nowej superrewizji wszystkich zwolnionych od powinności wojskowej oraz wysłanie na front wszystkich tych, którzy zwolnieni zostali bezprawnie; 4) zakaz przyjazdu do Petersburga na cały czas trwania wojny wszystkim tym, którzy nie otrzymają specjalnego zezwolenia na ten przyjazd. Wszystkie środki powyższe mają być niezwłocznie wprowadzone w życie.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.